

Niezwykłe sąsiedztwo

Istniejemy. Tak kiedyś zatytułowałem artykuł wprowadzający kolejny numer „Kwartalnika Kresowego”. Pisałem te słowa jako redaktor naczelny pisma i dyrektor, teraz podpisuję się wyłącznie tą drugą funkcją. Kwartalnikiem kieruje obecnie Krzysztof Bąkała, dyrektor zapewnia jedynie funkcjonowanie pisma. Nie jest to zadanie łatwe, zwłaszcza w obliczu wojny za naszymi wschodnimi granicami. Ogrom cierpień, jakie przeżywa naród ukraiński wymaga szacunku, giną niewinni obywatele, giną dzieci.

Rodzi to wspomnienia „czerwonych wołyńskich nocy”, jakie przeżywali Polacy. Apogeum tych wydarzeń, które już od dawna definiowane są jako ludobójstwo, nastąpiło w lipcu 1943 roku. W naszym kraju dzień 11 lipca ustanowiono świętem upamiętnienia, teraz Sejm wzmocnił ten akt prawny, uchwałę, „Ustawą o Dniu Pamięci o Polakach – Ofiarach ludobójstwa dokonanego przez OUN/UPA na Kresach Wschodnich II RP”. Udowodniono już naukowo, że w latach 1939–1946 nacjonałści ukraińscy z różnych ugrupowań, nie tylko tych wymienionych w ustawie, wymordowali w sposób okrutny od 100 do 150 tysięcy naszych rodaków, mieszkańców tych ziem. O upamiętnienie tych ofiar od wielu lat apelowali członkowie i parlamentarzyści Polskiego Stronnictwa Ludowego. Tadeusz Samborski, poseł senior PSL, nie ustawał i nie ustaje w nagłaśnianiu apeli i akcji upamiętniania proponowanych przez środowiska kresowe.

Smutnym faktem jest reakcja Ministerstwa Spraw Zagranicznych Ukrainy. Tygodnik „Przegląd” określił ją mianem „bezczelnej”, bowiem dyplomaci naszych sąsiadów twierdzą, że ustawa jest sprzeczna z duchem dobrosąsiedzkich stosunków. „Piszą to politycy, którzy firmują masowy i fanatyczny kult zbrodniarzy na terenie całej Ukrainy” – czytamy („Przegląd”, nr 24, datowany na 9–15 czerwca 2025). W innym miejscu Michał Czarnowski powraca do sprawy ekshumacji:

„Problem w pracach ekshumacyjnych polega na tym, że w 2015 roku parlament Ukrainy przyjął ustawę, wedle której za bojowników walk o niepodległość Ukrainy uznawani są wszyscy ci, którzy uczestniczyli w różnorodnych formach walk o niezależność kraju w XX w. Czyli zbrodniarze z OUN/UPA (...) którzy są wedle ustawy bohaterami Ukrainy. Co najważniejsze, wedle ustawy karze podlegają wszyscy, którzy okazaliby lekceważenie dla weteranów, negowali celowość ich walki – każdy kto powie, że Bandera, Szuchewycz i cała ich banda z OUN/UPA to mordercy Polaków – zostanie przestępcą na Ukrainie”.

Dlatego w polskiej polityce to, co nazywamy ekshumacją polskich grobów określane jest jako farsa. Dlatego tak wielka powstaje zawie-rucha na naszej scenie politycznej.

Dalej cytujemy tygodnik „Przegląd”: „Już samo wykluczenie dzieci jako ofiar banderyzmu to spluniecie w twarz żyjącym jeszcze krewnym tych ofiar. (...) Dlaczego Niemcy mogli przełknąć swoją nazistowską historię, przeproszać i zapewniać, że to nigdy się nie powtórzy? Jak to jest, że Ukraina za pieniądze otrzymane od innych krajów stawia zbrodniarzom muzea?”.

Redaktorzy i współpracownicy „Kwartalnika Kresowego” nie odpowiedzą na takie pytania. Możemy jednakże starać się budować wspólnotę (słowiańską) i wspólnotę kulturową, religijną, polityczną.

Trudna sytuacja ekonomiczna „Kwartalnika Kresowego” nie zatrzymała aktywności redakcji i współpracowników. Dotychczasowy sponsor, jakim było państwo polskie, zastąpiony został mecenatem samorządowym. Pani minister kultury i dziedzictwa narodowego zrezygnowała z konkursowej opieki nad czasopismami naukowymi, pozytywną decyzję podjął więc, ratując sytuację, Zarząd Województwa Mazowieckiego. Tymczasowość egzystencji została przedłużona.

Nadzieję na rozwój rodzi współpraca z Muzeum Kresów w Lubaczowie. Zorganizowaliśmy tam wspólnie wystawę „Marian Kratochwil. Kresy w sercu i na emigracji”. Odbiliśmy kilka ważnych spotkań oraz bardzo potrzebną konferencję „Życie artystyczne we Lwowie w 20-leciu międzywojennym i w czasie II wojny światowej” (23 maja 2025). Inicjujemy stałą współpracę w ramach Akademii Dziedzictwa Kresów. Napiszemy o tej idei, zainicjowanej przez Fundację Kolegium Wigierskiego, niebawem.

Dzisiaj najważniejszym zadaniem naszym jest upowszechnienie dorobku nieznanego szerzej Mariana Kratochwila, kresowego artysty

tworzącego po wojnie na emigracji. Muzeum Niepodległości posiada reprezentatywną część jego dzieł zgromadzoną przez Jana Sęka.

Zmieniamy nieco i rozszerzamy założenia programowe „Kwartalnika Kresowego”. Nie będziemy już tłumaczyć abstraktów na język niemiecki i rosyjski, mając na uwadze powszechną znajomość wśród uczonych języka angielskiego. Będziemy jednak tłumaczyć niektóre artykuły w całości na język ukraiński, widząc potrzebę informacji i edukacji. Nie tylko naszych współpracowników zza Bugu. W Polsce przebywa obecnie blisko dwumilionowa grupa Ukraińców. Dla nich właśnie wydaliśmy dwujęzyczny album poświęcony Ignacemu Janowi Paderewskiemu, urodzonemu na dzisiejszej Ukrainie, przygotowaliśmy też wystawę, z obszernym katalogiem, „Trudne sąsiedztwo”. Współistnienie Polaków i Ukraińców było trudne, dzisiaj jest niezwykle, będzie zapewne kiedyś NORMALNE.

Tadeusz Skoczek

Dyrektor Muzeum Niepodległości